

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

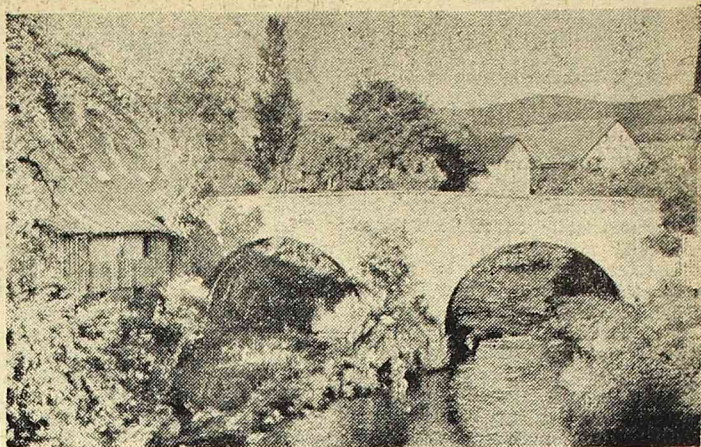
BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, poniedziałek 29 listopada 1948

Nr 329 (739)

Cena zł 5



PIĘKNO KRAJOBRAZU DOLNOŚLĄSKIEGO

Współzawodnictwo drogą do dobrobytu! - Plan sześćioletni drogą do socjalizmu!

Wyższe szczeble współzawodnictwa

WSPÓŁZAWODNICTWO zakłada pracę, podjęte dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, ogarnęło najszerze masy robotnicze w kraju.

Nie ma zakładu pracy, który by nie dokładał starań celem wcześniejszego wykonania planu produkcji przed dniem otwarcia Kongresu.

Jeśli przed rokiem liczba przodowników pracy w poszczególnych fabrykach ograniczała się do kilku czy kilkunastu osób, to dziś setki i tysiące robotników przekraczają normy, często badzo znacznie.

Opinia publiczna nie zawsze zdaje sobie w pełni sprawę ze znaczenia, jakie ma współzawodnictwo pracy dla naszej gospodarki. Dodać kowa produkcja kopalni Zabrza — Wschód, która zobowiązała się wydobyc ponad plan 120.000 ton węgla ma wartość około 2 milionów dolarów. Przekroczenie planu przez setki i tysiące przedsiębiorstw oznacza dopływ poważnych sum do naszej gospodarki, daje możliwość rozszerzenia inwestycji, podniesienia stopy życiowej robotnika.

Doceniając w całej pełni rolę systemu płac i lepszej organizacji w wysiłku, trzeba podkreślić, iż osiągnięte sukcesy stały się możliwe tylko dzięki ogromnemu wzrostowi aktywności politycznej mas pracujących na skutek historycznych uchwał plenium sierpniowego KC PPR. Ujawnił się zupełnie nowy obraz robotnika do pracy, nie ma już w ustroju kapitalistycznym.

Ogromne sukcesy współzawodnictwa pracy są jednak zaledwie pierwszymi krokami w tej dziedzinie. Możliwość dalszego wzrostu produkcji są nieograniczone. Współzawodnictwo pracy dotąd nie objęło wszystkich robotników. Często za cyfrą wykonania planu przez fabrykę czy kopalnię pozostają w cieniu fakty niewykonania normy przez część robotników, sukces zaś jest dziełem lepiej pracujących robotników. To samo mamy w poszczególnych gałęziach przemysłu, gdzie najlepsze fabryki wykonują robotę za słabsze.

Wciągnięcie do współzawodnictwa wszystkich robotników, wykonanie planów przez wszystkie zakłady i wszystkich robotników — to źródło dalszych olbrzymich osiągnięć produkcyjnych.

Strum.

Od Polski demokracji ludowej - do Polski Socjalistycznej

Przemówienie ministra Przemysłu i Handlu H. Minca
na konferencji Polskiej Partii Robotniczej we Wrocławiu

WROCLAW — W ubiegłą niedzielę na konferencji miejskiej organizacji wrocławskiej Polskiej Partii Robotniczej minister Przemysłu i Handlu, Hilary Minc wygłosił referat, omawiając w nim najdonioślejsze zagadnienia państwowe chwili obecnej.



Minister Minc z właściwą mu swadą urodzonego mówcy podsumował dorobek ideologiczny Polskiej Partii Robotniczej w okresie jej istnienia, poświęcając wiele miejsca dalszemu rozwojowi kraju i jego planom gospodarczym.

Dorobek ten — to dokonany w ogniu wojny przełom w stosunkach polsko-radzieckich, to stworzenie nowej armii polskiej, to przymierze ze Związkiem Radzieckim, to zwycięski marsz wojsk dwóch sprzymierzonych z sobą narodów na Berlin.

Po rozgromieniu faszyzmu, zakończonym kapitulacją jego sił zbrojnych, PPR z innymi stronnictwami demokratycznymi dokonała przebudowy polskiego życia likwidując w kraju przywileje dworu, wywłaszczała kluczowy przemysł, upaństwowiając banki i wielkie przedsiębiorstwa. Równocześnie Partia podjęła gigantyczne zadanie odbudowy kraju, które — dzięki wykazanemu hartowi klasy robotniczej — zadziwiała swoln. rozmachem.

— Praca ta — mówił minister —

trwa. Nie podobna jej zakończyć w ciągu kilku lat. Faktem jest już wszakże, że nasz przemysł przekroczył produkcję przedwojenną i że okres najcięższy jest już poza nami. Wiemy dziś wszyscy, że w roku 1946 było nam lepiej niż w roku 1945; że w roku 1947 było lepiej niż w roku 1946, w roku zaś 1948 jest lepiej niż w roku 1947.

Dalsza droga, droga planu sześciolletniego, stanie się pochodem do państwa socjalistycznego. Droga ta będzie znaczona uprzemysławianiem kraju na miarę nigdy w Polsce nie zamierzaną. W ciągu najbliższych sześciu lat wzniesiemy wielkie fabryki, zbudujemy nowe miasta, stworzymy wzorowe osiedla, podniesiemy poziom rolnictwa.

Nowa szkoła i kultura Mowa prezesa Jerzego Borejszy

Po przerwie obiadowej na konferencji miejskiej organizacji PPR wygłosił przemówienie o wyjątkowo doniosłej wadze przedstawiciel KC PPR, założyciel „Czytelniaka” Jerzy Borejsza.

Powitany burzą oklasków prez. Borejsza oświadczył, że proces oczyszczania szeregów Polskiej Partii Robotniczej nie został jeszcze zakończony. Proces ten trwać będzie tak długo, póki nie pozostaną w Partii wyłącznie ludzie czysti ideologicznie i etycznie. Bo tylko takich ludzi PPR wychowuje, odcinając się od elementów, którym obca jest walka o socjalizm.

— Na odcinku kulturalnym — dowodził mówca — byliśmy dotychczas w tyle za osiągnięciami gospodarczymi. Pamiętając słowa Lenina, który w latach 1922-23 mówił, że w dziedzinie kulturalnej nie można iść drogą awantur, tworzyliśmy w ciągu czterech lat polityczne i kulturalne przesłanki dla rewolucji kulturalnej. W pracy, która została podjęta, odnosiliśmy się i odnosimy z wielkim szacunkiem do wszystkiego co było w kulturze Narodu Polskiego wielkie i piękne. Dowodem tego jest opieka, jaką otoczyliśmy Ossolineum. Odbardzamy również wielkim szacunkiem wszystkich ludzi kultury dając temu wyraz zwolaniem Kongresu Intelktualistów. Nie wolno nam jednak zamazywać właściwej linii kulturalnej.

W najbliższych latach przeszło milion robotników, techników i inżynierów przejdzie w Polsce przez szkoły techniczne. Szkolnictwo techniczne będzie odpowiednio zreorganizowane.

Nie ma w Polsce miejsca dla ekonomii burżuazyjnej. W przyszłym roku powstanie pierwsza wyższa uczelnia marksistowskiej ekonomii.

Wyszkoli ona nowe kadry ekonomistów.

Wpływy reakcji na szkołę — zakończył prezes Borejsza — muszą



być zlikwidowane. Uczelnie wszystkich stopni będą przygotowywać do życia młodzież, ożywiając wiarą w twórcze oddziaływanie na społeczeństwo myśli socjalistycznej. Polska ma przed sobą jasną drogę w przyszłość — drogę kultury socjalistycznej. Kierunek nasz wiedzie: na socjalizm i na socjalistyczną kulturę.

PRZED KONGRESEM

Głos kolejarzy na apel Zabrza

WROCLAW. Z warsztatów kolejowych, z odcinków drogowych od ze spotów stacyjnych, oddziałów i brygad budowlanych z całego wielkiego obszaru DOKP Wrocław płyną nieprzerwaną falą meldunki i zobowiązania przedkongresowe.

Parowozownia w Kamieńcu Zabko wickim odda przedterminowo 3 parowozów po generalnym remoncie. Odcinek drogowy daje w godzinach pozasłużbowych 213 dniówek celem załadowania, wywieżenia i wyładowania 631 metrów sześciennych ziemi.

Odcinek drogowy w Międzyzlesiu wykona w godzinach pozasłużbowych 160 metrów toru i wybuduje nastawnię dla zwrotniczych. 6-ty oddział elektrotechniczny w Bierutowie wykona instalację oświetleniową w budynku stacyjnym w Głogowie.

Warsztaty Wrocław — Rodocha do końca grudnia wykonają dodatkowo 4 naprawy główne i 5 średnich parowozów oraz 140 ton odlewów żelaznych. Odcinek drogowy daje trzy godziny tygodniowo poza godzinami służbowymi bezpłatnie do końca roku bieżącego. Warsztaty drogowe przyspieszą odbudowę mostu o 300 godzin pracy.

Poza tym do końca grudnia wybudują pomieszczenie i piec odlawniczy do metalu kolorowych, odremontują trzy obrabiarki i odbudują schronisko dla robotników.

Prace remontowe w Solicach - Zdroju

SOLICE ZDROJ. Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia postanowił w ramach współzawodnictwa doprowadzić uzdrowisko do pełnego rozkwitu.

Ponieważ w związku z zamierzonym remontem budynków w marcu 1949 r., dyrekcja postanowiła zamknąć uzdrowisko na miesięczny okres, a koszty remontu wynosić mają 4 miliony zł., przeto pracownicy zobowiązali się w okresie przedkongresowym przeprowadzić prace remontowe we własnym zakresie. Pozwoli to uniknąć przerwy w lecznictwie i światła pracy oraz wydatkowania 4 mil. zł.

Młodzież likwiduje analfabetyzm

WOŁÓW-MIASTO. Młodzież zorganizowana w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” ośrodka wyszkoleniowego Stary Wołów i miasto Wołów postanowiła włączyć się do czynu przedkongresowego i uczcić razem z wszystkimi ludźmi pracy dzień zjednoczenia indywidualnym współzawodnictwem w nauce, nauczaniem czytania i pisania wszystkich analfabetów na wsi i w mieście, zwiększeniem prenumeraty czasopism, przez ludność wsi i miasta, zwiększeniem wydajności pracy o 100 proc.

Delegaci PPR na Kongres Na ich czele min. Minc i prez. Borejsza

Wczoraj wieczorem na konferencji PPR we Wrocławiu ogłoszono wyniki wyborów delegatów na Kongres. Oddano 286 głosów Delegatami zostali wybrani: min. Minc, Jan Wojcieszek — przodownik fabryki „Archimedes”, Jerzy Borejsza, I sekretarz KW PPR Władysław Matwin, przodownik PAFAWAG Leon Wojdak, sekretarz KM PPR Bolesław Geraga, przodownia Anna Toporowska, Stefania Romanuk, Jan Zabawski, Franciszek Kurowski, Piotr Siemko, Anna Bak, Stanisław Stęplewski, Bolesław Małinowski, Ludwik Grzędziński, Józef Mączka, Stanisław Dygat, Tadeusz Rychlik, oraz Feliks Bursa. Wśród burzliwych oklasków zabral głos min. Minc oświadczając:

Uważam za zaszczyt reprezentować na historycznym kongresie wielkie polskie miasto nad Odrą, bastion demokracji ludowej na zachodzie, miasto PaFaWagu, Fabryki Obrabiarek, Wodomierzy, jedwabiu sztucznego, odlewni metali kolorowych, komunikacji i kolejarzy.

W dniu otwarcia Kongresu zakończona zostanie budowa gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie. W gmachu tym na honorowym miejscu znajdują się podarunki robotników wrocławskich. Z konferencji wrocławskiej i wszystkich konferencji, w których brałem udział — oświadczam na zakończenie min. Minc — wynoszę wręcznie, że mamy siły dla zbudowania socjalizmu w tym kraju.

Prez. Bierut delegatem Zabrza Manifestacyjne zebranie górników

ZABRZE — Przedwyborcza konferencja PPR w Zabrzu, w mieście w którym narodził się czyn kongresowy, miała niezwykle podniosły charakter.

Po powołaniu prezydium przewodniczący konferencji odczytał list od ob. Bolesława Bieruta, w którym

Prezydent wyraża uznanie robotnikom Zabrza za doniosłą inicjatywę w związku z Kongresem Zjednoczeniowym.

Wśród owacji zebrani jednomyślnie wybrali Prezydenta Bieruta delegatem na Kongres.

Święto narodowe Jugosławii

DZIS Jugosławia obchodzi święto narodowe, święto wyzwolenia spod jarzma okupacji hitlerowskiej.

Cztery lata temu Niemcy zostali ostatecznie przegrani z Serbii, Chorwacji i Słowenii, a narody tych krajów przystąpiły do dzieła odbudowy swej ojczyzny.

Cofniemy się wstecz, by zrekonstruować ówczesny bieg wypadków. Po bohaterkiej obronie Stalingradu następuje punkt zwrotny w dziejach wojennych. Czerwona Armia w zwycięskich ofensywach szybko posuwa się na zachód i południe. Niemcy rozpaczliwie koncentrują swe siły na froncie rosyjskim. Na skutek tego powstają warunki umożliwiający wzrost ruchu partyzanckiego w okupowanych krajach. Ruch ten stanowi poważny wkład w walce z Niemcami, wiążąc dywizje, przeznaczone do walki z armią radziecką. Na tym polu również i partyzantka jugosłowiańska spełnia swoje zadanie.

Tymczasem z terenów walki nadchodzą coraz to nowe wieści o sukcesach oręża rosyjskiego. Teren walk przesuwa się znad dalekiej Wołgi na obszary polskie, rumuńskie, węgierskie.

W poplochu cofają się wyborowe oddziały wehrmachtu. Czerwona Armia zadaje Niemcom drugocieczny cios i przy pomocy partyzantów jugosłowiańskich wyzwala cały obszar SHS. Wybiła godzina wyzwolenia.

Rocznica wyzwolenia Jugosławii ma specjalną wymowę dla Polaków. Dzielił się z narodami Jugosławii podobne losy: długotrwałą niewolę, ucisk rządów profaszystowskich. Toteż z wielką radością powitaliśmy wyzwolenie Jugosławii w r. 1944, pamiętając że dokonano się ono w pierwszym rzędzie dzięki bohaterkiej walce żołnierza radzieckiego.

Z równą sympatią obserwujemy postępy w odbudowie Jugosławii, pamiętając wszelako, że głównym warunkiem skuteczności tej odbudowy jest ścisła współpraca z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Tylko na drodze tej współpracy możliwe jest podniesienie Jugosławii z gruzów i zbudowanie socjalizmu w tym kraju. Tylko na tej drodze możliwe jest zabezpieczenie interesów narodowych, federacji jugosłowiańskiej. Każda inna — prowadzi na manowce.

Efte

Konferencja miejska PPR we Wrocławiu

Dumne meldunki

o czynie kongresowym

W ubiegłą niedzielę odbyły się we Wrocławiu konferencje miejskie organizacji wrocławskiej PPR i PPS, na których dokonano wyborów delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Konferencja miejska PPR odbyła się w lokalu przy ul. Fredry.

Sala obrad wypełniła się kilkuset delegatami. Zgromadziła się tu awangarda świata pracy Wrocławia, miasta 2.000 fabryk i warsztatów pracy zatrudniających 150.000 ludzi.

Przed otwarciem konferencji zjawili się w sali min. Minc i Jerzy Borejsza witani burzliwą owacją zgromadzonych.

Konferencję zajął i sekretarz KM PPR Geryga, powołując na przewodniczącego sekretarza koła PPR w „Pafawagu”, zasłużonego działacza rewolucyjnego Piotra Sienko.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE

Po wyborze prezydium i ustaleniu porządku dziennego nastąpiły przemówienia powitalne ob. Krajewskiego w imieniu PPS, ob. Kalińskiego w imieniu SL i wiceprezidenta inż. Horwatha w imieniu SD.

Z kolei do trybuny zbliżyła się delegacja ZMP w nowych mundurach ze sztandarem. To młodzież z Pafawagu, witana serdecznie przez zebranych. Przedstawiciel młodzieży

melduje, że wykonała ona zobowiązania przedkongresowe.

Po krótkim przemówieniu przedstawicieli Ligi Kobiet — następują meldunki przedstawicieli poszczególnych zakładów pracy, które wyróżniły się w akcji czynu przedkongresowego.

DZIEŁO PAFAWAGU

Wśród długotrwałej owacji zebranych staje na trybunie delegat Pafawagu, który składa dumny meldunek, powitany huraganem braw.

W dniu 15 listopada Pafawag wykonał plan roczny. Wartość produkcji ponad plan osiągnęła już 6 milionów złotych według wartości z roku 1937. Do dnia 31 grudnia wartość produkcji ponad plan wyniesie 21 milionów złotych przedwojennych. Meldunki o przekroczeniu planu składały i inne zakłady.

Po meldunkach delegatów zabiera głos, witany owacyjnie, min. Minc. Streszczenie jego przemówienia zamieszczamy na czele numeru.

Po przemówieniu ministra Mince sekretarz Komitetu Miejskiego PPR Geryga, wygłosił obszerny referat na temat prac organizacji miejskiej PPR. Liczy ona obecnie 18 383 członków. Siła organizacji wrocławskiej polega na tym, że zdobyła ona trwałe pozycje w wielkich zakładach przemysłowych, w masowych skupiskach robotniczych i na nich krzepie się oparta.

Po referacie ob. Geryga nastąpiła przerwa obiadowa, po czym przystąpiono do wyboru delegatów kongresowych.



SZCZECIN. Ze względu na koczujący się sezon żeglarski, ze Szczecina odchodzą ostatnie barki na Stąg z rudą przeznaczoną zarówno dla hutnictwa polskiego jak i z rudą tranzytową. Równocześnie w Kostrzynie gromadzą się barki z cementem, przeznaczonym na eksport. Na okres zimowy zostaną one przechowywane do Szczecina.

GDANSK. 30 listopada odbędzie się w Gdańsku uroczyste wręczenie przedstawicielom szkół 115 radioodbiorników. Aparatury radiowe zostały zakupione z funduszy Wojewódzkiej Rady Narodowej, Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju i Komitetów Rodzicielskich.

TOKIO. 40 tysięcy marynarzy japońskich zapowiedziało na dzisiaj rozpoczęcie strajku. Marynarze domagają się podwyżki płac o 30 proc. oraz polepszenia warunków pracy. Apel ministra transportu, aby strajk został odłożony do następnego miesiąca, został odrzucony.

NOWY SĄCZ. Na trasie linii kolejowej Nowy Targ — Jablonka zbudowano już podtorze pomiędzy Nowym Targiem a Podczermem. Obecnie kontynuują się dalsze prace nad budową podtorza, z Podczermem do Jablonki. Linia ta ma podwójne znaczenie, a to ze względu na gospodarczych i jako dogodny połączenie z Czechosłowacją.

KOLONIA. Z powodu braku środków finansowych musi być przerwane prace nad odbudową zniszczonej przez działania wojenne katedry kolonijnej. Odbudowa katedry wymaga jeszcze 25 mil. marek.

List z Paryża

Paryż mówi: „Nie!”

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego”

PARYŻ, w listopadzie — to dziwne miasto. Geostawcom — umiał powiedzieć „Nie”. Obecna postawa Paryża, obecny jego opór świadczy o tym, że Paryż potrafi bronić się przeciwko atakom na jego wolność.

W dniu 11 listopada br. widziałam jak powstała pierwsza barykada. Pola Elizejskie były przerażone ogromnym tłumem. Przerażenie wyraziło się w tym, że szybko pozamykano kawiarnie.

Panie Ministrze Moch, jest mi niezmiernie przykro, że tak się stało, lecz to wcale nie komuniści zbudowali tę barykadę. Słyszałam jak jakiś starzec przemawiał w grupie otaczającej go młodzieży. „Do czego to podobne, chcą nam przeszkodzić w demonstracji! Każdy rejonista ma prawo wyrazić swoje zdanie, tylko lud nie ma tego prawa. Tym razem nie chodzi o politykę, chodzi o wolność!”

Motorem demonstracji był duch Frondy, echa lat 1789 i 1848. „Jasni racja stułetniej rocznicy” jak mówił jeden z moich kolegów, który w chwilę potem dostał od policjanta pałką po głowie.

W dwa dni potem posłałam „ogłąd” straj generalny”. Udałam się w tym celu na Place d'Italie. Plac ten jest centralnym punktem 13-go okręgu, zamieszkałego przez 150 tys. ludzi. Na Place d'Italie znajduje się merostwo, komisariat policji, skwer i targowisko, czynne przez cały dzień do późnej nocy.

Była godzina 7.30 rano. Kolej podziemna przewoziła pasażerów tylko raz na pół godziny i tylko na kilku liniach. Inne linie nie były uruchomione. Zaledwie kilka autobusów jeździło po ulicach. Były nie małe zupełnie puste. Konduktorów i kontrolerów obrzucało obelgami na każdym przystanku.

— Patrzcie, to ordynasi pana ze

nerała! — wołała gruba gospoś, obłożona chlebem i kapustą. Zupełnie obcy ludzie zaczęli ze sobą rozmowy. Słyszałam jak ktoś mówił: „Im się ciągle zdaje, że to jeszcze 1939 rok. Moch zapomniał, że przez 10 lat nawet z niemowleciami wyrasta duży chłopak. Nie jesteśmy już niemowlętami!”

Zbliżyłam się do grupy, w której młody człowiek przemawiał do otaczających. „Hitlerowcy wywieźli mnie na roboty do Niemiec. Robotnicy niemieccy mówili do mnie: Sami jesteśmy winni, że Hitler zagarnął władzę. To przez naszą bierność”. „Mam nadzieję, że my nie będziemy tacy głupi!” — odpowiedział starszy człowiek, stojący obok mnie. Na ramieniu trzymał torbę z narzędziami, z przyzwyczajenia, bo nie była mu dziś potrzebna. Właściciel mleczarni młotał się w swoim sklepie: „Przez ten przekleśny strajk nie ma w Halach ani jednego tragarza. Kto wyładuje towar?” — krzyczał do mleczarek kobiet.

— Przekleśny strajk? — zapytał starszy pan w dobrze skrojonym palcie. „A czy pan uważa, że pańskie interesy dobrze idą?” „Nie po dobrego” — wrzasnął kupiec. „Sprzedaję znacznie drożej niż pół roku temu, lecz po obliczeniu okazuje się, że znacznie mniej zarabiam”. „I myśli pan, że generał ureguluje pańskie sprawy?” — zapytał klient. „Dlaczego nie, spróbujemy” — odparł kupiec, stawiając koszyk z jajami na stole i przybierając bojową postawę. „Dlaczego nie? Dlatego, że zanim pan zobaczy swojego generała, my jeszcze mamy coś do powiedzenia. Ja u pana od dzisiaj nie kupuję”. I elegancki pan wyszedł szybko ze sklepu. Wówczas mleczarek kobiety wyszły zwołać ze sklepu, jedna za drugą. Jakaś starowinka mruknęła, przechodząc obok mnie: „Nie trzeba nie kupować u wrogów wolności, moje dziecko!”

Nazajutrz przechodziłam koło tej samej mleczarni. Portret de Gaulle'a zniknął z wystawy. Paryż broni się jak może — nawet w drobniaczkach.

Dominique Desanti

Terror rządu ateńskiego

nie złamie woli oporu demokratów greckich

PARYŻ (PAP). Rozgłoszona Wolnej Grecji podała komunikat tymczasowego rządu demokratycznego Grecji o masowych egzekucjach bojowników Ruchu Oporu.

W komunikacie tym potwierdza się wiadomość o strajku głodowym 600 więźniów, działaczy greckiego Ruchu Oporu, przebywających w więzieniu Egina. Komunikat opisuje straszliwe warunki panujące w obozach zagłady na wyspie Makronisi, gdzie dziesiątki tysięcy bojowników o wolność Grecji poddawane są najbardziej wyszukanyemu terrorowi.

Terror ten, stwierdza komunikat, jest zemstą rządu faszystowskiego za porażki poniesione w walce na froncie z armią demokratyczną.

Komunikat kończy wezwaniem do ludu greckiego i demokratycznej opinii świata, ażeby przeciwstawiła się terrorowi rządu faszystowskiego w Grecji.

Oddział Wiejski ZZLP rozwiązany

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm. odbył się w Warszawie walny zjazd Oddziału Wiejskiego Zw. Zaw. Literatów Polskich, na którym po dyskusji uchwalono wniosek o rozwiązaniu Oddziału.

PRZEBIEG prasy

Bezczelna spowiedź Hitlera

„GŁOS LUDU” zamieszcza tłumaczenie z „Liberatorskiej Gazety” artykułu o wydanej ostatnio w Niemczech zachodnich w nakładzie 350 tys. egzemplarzy książce znanego zbrodniarza wojennego Hajnara Schachta pt. „Obrachunki z Hitlerem”.

„Schacht wyłaził dziś ze skóry — czytamy w tym artykule — aby dowiedzieć, że w okresie terroru faszystowskiego był on rzekomo kierownikiem ruchu antyhitlerowskiego w Niemczech.”

„Opóć Banku Rzeszy — oświadczył Schacht w całkiem poważnym tonie — był jedynym oporem, na jaki otwarcie pozwoliła sobie jakaś instytucja... Ja — wykrzykuje chętnie Schacht — nie byłem wycelem obserwatorem, lecz całym swym jestestwem oddałem się sprawie wprowadzenia reżimu hitlerowskiego na ciche wody.”

Usiłowania Schachta, by wykażać całkowite bankructwo demokracji niemieckiej wobec hitleryzmu, a siebie przedstawiać jako główną siłę w walce antyfaszystowskiej w Niemczech, są niezmiennie charakterystyczne i idą na rękę obecnym mocodawcom Schachta.

Przebieg to właśnie oni usiłują rozmuchać kłamliwą legendę o „ogólnonarodowym charakterze” spisku generałsko-fabrykancko-klerikalnego przeciw Hitlerowi, nazywając Schachta duszą tego byłego „przewodnika pałacowego”.

Wersja o Schachte jako „o motorze oporu wewnątrz Niemiec” potrzebna jest współczesnym panom Bizonił po to, aby zrehabilitować Schachta, „naprawić” jego beznadziejnie zaszarganą reputację i w ten sposób utWORZĄ temu podstępnyemu Hitlerowi powrót do działalności politycznej.

Sam Schacht nieoczekiwanie ujawnia fakty, które pozostają w jawnej sprzeczności z wersją o jego „walce antyhitlerowskiej”. Ze stronicy książki wylazła często prawdziwa fizjonomia autora — drapieżne i złośliwe oblicze imperiałisty i szpiega faszystowskiego!”

Hitlerowskie metody zarzucają jugosłowiańscy komuniści kierownictwu KPJ

SOFIA (PAP). „Robotniczesko-Deło” zamieszcza list 104 komunistów i bezpartyjnych przedstawicieli przedsiębiorstw i instytucji Belgradu, skierowany do KC komunistycznej partii Jugosławii, a uchwalony na tajnej naradzie w stolicy Jugosławii. Uczestnicy tajnej narady stwierdzają, że linia polityczna komunistycznej partii Jugosławii zrywa z zasadami marksizmu-leninizmu i jest sprzeczna z interesami mas pracujących Jugosławii.

Narada stwierdziła, że kierownictwo komunistycznej partii Jugosławii, a zwłaszcza Rankovic, stosują hitlerowskie metody wobec ludzi podejrzanych o solidaryzowanie się z uchwałą Biura Informacyjnego. W Jugosławii istnieje dyktatura kilku

rzadzących, która składa się z kilku zdrajców.

Ale nie może zachwiać woli komunistów jugosłowiańskich, zdecydowanych obalić takie kierownictwo. Żaden terror nie powstrzyma mas pracujących Jugosławii, zdecydowanych oczyścić kierownictwo KPJ od ludzi, którzy skierowali partię na drogę zdrady — kończą autorzy listu.

FRANKFURT N.M. Na terenie Hesji 2.000 lekarzy nie ma zatrudnienia. Zainteresowany w tej sprawie rzecznik rządu krajowego wyraził niezrozumienie przekonania, iż zwalnianie kadr politycznych uszczęśliwi ludność lepiej od chorób — zwłaszcza w szpitalach — niż angażując do służby sanitarniej bezrobotnych 2.000 lekarzy.

Rozmowa z przedownikami pracy

Wchodzimy na nową drogę...

Absolwentka Szkoły Przysposobienia Przemysłowego przy Zjedn. Dzieł w Legnicy młodzieńca Irena Słowińska przeszła niedawno na produkcję.

— Pracuję na ręcznych maszynach saneczkowych — mówi — wykonuję już ponad 150 proc. normy. Pochożę z Pułtuska z rodziny robotniczej. Mieszkam w Internacie. Zarabiam już około 10 tys. zł. Cieszę się, że mam fach w ręku. Zawdzięczam to nowej Polsce i prawom, jakie dała ona ludziom pracy. Moi rodzice są dumni ze mnie i wróżą mi piękną przyszłość.

— Wróż z kolegami i koleżankami dużo sobie obiecuje po Kongresie. Wszyscy jesteśmy pewni, że po połączeniu obu partii człowiek pracy będzie miał w Polsce otwartą drogę do wszystkiego. Bo każdy z nas, pracując chce mieć także trochę rozrywek. Pragnie chodzić do kina i teatru, uczęszczać na koncerty a od czasu do czasu zwiędzić kawalek Polki.

Obsługę 12 krosien w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bielawie wzięli na siebie Zofia Stanisława, Czesłak Władysław i Kaluża Marian. Ostatni jest młodym chłopcem, ma lat 20. W październiku na 8-u krosnach wykonał 166 proc. normy.

W rozmowie o produkcji i o pracy między innymi powiedział:

— Na obsłudze krosien przeszedłem w celu uczenia tym sposobem chwili zjednoczenia klasy robotniczej. Bo od współdziałania robotników z sobą i od ich zgodnej pracy zależy dobrobyt Polski.

Przechodząc na oddział I tkalni autematycznej. Po jednej i drugiej stronie widzę młodzieńcze tkaczki i tkaczki rażno uwijających się przy krosnach. Spotykam majstrów Feldmę Dawina i Kamińskiego Zygmunta. Obaj nad czymś radzą i uchwalać. Oddział ich wykonał plan roczny 18 listopada. Do końca roku dwaj majstrowie zobowiązali się wykonać ponad plan 60.000.000 wątku.

Na oddziale V tkalni mechanicznej, dowiaduję się, że na wielowarstwowej obsłudze 6-ciu krosien przeszli: Włuszczak Maria i Stanowski Franciszek. Zaś Bartosik Leonkońca ponad plan 60.000.000 m. wątku.

— Ponieważ koleżanki zaczęły pracować na 6-ciu krosnach, pragnę im w tym dorównać. Chcę przez wzmożoną pracę przyczynić się do odbudowy kraju.

Hanna Daniłowska z Fabryki Przemysłu Dzielawskiego w Legnicy pochodzi z Wileńszczyzny. Pracuje nie bierze jak, bo wyrabia już 352 proc. normy.

— Mam jedno dziecko własne — zwierza się — i jedną sierotę na wychowanie. Należę do PPS i do Ligi Kobiet. Zarabiam do 18 tys. zł. Jestem zadowolona z pracy bo widzę, że daje ona pożytek nie tylko mnie, ale i Polsce. Głaz m — ludzie pracy myślą nie tylko o sobie. Pragnęmy szybciej odbudować kraj i po móc mu odzyskać siły. Spodziewamy się, że po Kongresie pójdzie nam to łatwiej. Lud robotczy będzie wtedy taką potęgą, z którą można będzie zrobić dla Polski dużo więcej.

Rozmowa z Kazimierzem Brandysem

Zapytał mnie, czy widziałem naj-
nowszy film sowiecki pod tytułem
"Młoda Gwardia"? Film ten, który
zakończono na tle powieści Aleksandra

decy, talizy, mionny zuz- zuz

Wywiad przeprowadził:
JAN LACHOWICZ.

W jedwabnym mieście

„ILE CZŁOWIEK WYPRACUJE —
TYLE WARTOŚĆ”

Idziemy jeszcze do budynku gdzie urzęduje Rada Zakładowa.

Historia jednej pralni

Od tego czasu prania jest nieczynna i mało mamy nadziei na jej uruchomienie ze względu na to, że obecnie koszty remontu byłyby stosunkowo duże. Proszę w domu. I już mam wilgoć w mieszkaniu; jeszcze trochę, a będzie grzyb. Najwięcej martwi mnie to, że mo-

najbardziej obrotni, którzy mogli wy-
kazać się majątkowo odpowiedzial-
nymi poręczycielami. Sprzyjała temu
stanowi rzeczy okoliczność, że na pra-
ce samopomocowych organizaci wieś-
skich, opiniujących o celowości kre-
dytu, największy wpływ mieli na o-

Kierownictwo gminnych kas spółdzielczych spoczywać będzie w rękach osób wykwalifikowanych. Kandydaci na przyszłych kierowników, wytypowani przez Zw. Samop. Chł., koczują już z przeszkolenia na specjalnych kursach. (t)

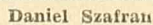
Osiągnięcie przez „Przyjaciółkę“ miliona nakładu i dalszy stały wzrost liczby czytelników — szczególnie na ws. rfo jest naszym

szukającego w piśmie odbicia problemów, nurtujących go w życiu. „Przyjaciółka“ poszła słuszną drogą. Dowodzi tego ponad milion już wzrastający nakład tego pisma.

Niezapomniany koncert

po ogromnym wysiłku wspaniałego „Rococo“.

Weronika Piotrowska porywa przede wszystkim nadzwyczajną pasją artystyczną, z jaką żywa się w muzy-



posiada Piotrowska przepiękną barwę tomu i niezwykle jak na kobietę, jedrne uderzenie zachwycające zwa-

Dziękując artystom radzieckim za niezapomniane chwile i żegnając ich — powiedział dyr. Wilkomirski „do widzenia” i my powtarzamy za nim: „do rychłego zobaczenia drodzy goście”.

Karygodne wybryki

Trzeba się będzie zapożyczyć, bo język rosyjski ma specjalne słowo na określenie łobuzerki podłego gatunku, nie oglądającej się na przykre skutki. Taką łobuzerkę nazywa się „chuligaństwem“.

Tym mianem trzeba ochrzcić wyzutych z sumienia wyrostków, którzy zwłaszcza o zmroku, lub w ciemnościach straszą ludzi, rzucając im pod nogi materiał wybuchowy. Nie krepują się też napadać w ten sposób na kobiety.

Nie chodzi jednak tylko o strach. Wybuchy mają skutki poważniejsze, bo ranią i to dotkliwie.

Ofiarą takiego dzikiego, bezzwzględnego zamachu „chuliganów“ padła pewna mieszkanka Karłowic, będąca w ciąży. Przestraszczała bardzo dotkliwie odbił się na jej zdrowiu, a rany trzeba było leczyć w szpitalu.

Nie tylko na Karłowicach występują amatorzy tego rodzaju dzikich wybryków.

Organa MO powinny energicznie tępić te występki i przestępstwa. I nie tylko milicjanci: każdy, kto czuje się na siłach, powinien zwrocić uwagę na osobników doprowadzających do posterunku milicji. Nie należy wątpić, że sądy nie będą miały dla nich pobjaźnia.

Sulek.

Notatnik wrocławski

• Akcja Pomocy Zimowej rozpoczęła się już na terenie całego województwa wrocławskiego. Trwać ona będzie do 30 kwietnia 1949 roku. We Wrocławiu akcją kieruje Miejski Komitet Opieki Społecznej, który prowadzi będzie m. in. akcję dożywiania, zaopatrywać nieznacznych w odzież, obuwie, opał i t. p.

• 21.652.295 zł. zebrał w ub. roku Miejski Komitet Opieki Społ. droga dobroczynnego opodatkowania, z imprez, zbiorów ulicznych i t. p. na akcję Pomocy Zimowej. Komitet przy puszcza, że w tym roku ofiary jeszcze się zwiększą.

• Pierwszy honorowy doktor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. W. Sienkiewicz, w najbliższym czasie wyjeżdża do Hindustanu i Pakistanu, na zaproszenie uniwersytetów w Lucknow i Lahore. Prof. Sienkiewicz został wybrany ostatnio członkiem - korespondentem Paryskiej Akademii Nauk. Dotychczas członkiem tej Akademii był tylko jeden Polak, prof. E. Smilgowski - biolog.

• Związek Niewidomych organizuje się we Wrocławiu. Zasięgiem swej działalności obejmuje on cały Dolny Śląsk. Zapisy do Związku, który prowadzi rejestrację członków i będzie ich zaopatrywał w druki dla niewidomych, przyjmowane są przy ul. Dworcowej 3, m. 5, Z. Mrozek, co dzienne od godz. 14 do 16-tej do dn. 10 grudnia.

• Z prośbą do pracowników zwraca się Stowarzyszenie Księgowych, oddział wrocławski (Szewska 5), o zgłaszanie wolnych posad dla księgowych. Członkowie związku poszukujący pracy, winni się zgłaszać w oddziale w godzinach od 14.30 do 18-ej.

• 11 nowych kursów, a mianowicie dla mechaników chłodniczych, samochodowych instalatorów elektrycznych, elektryków sam., blecharzy sam., krawiectwa damskiego, krawiectwa męskiego, mechaników maszynowych, ogólnych i kurs dla różnych zawodów, organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Blizszych informacji udzieli sekretariat, ul. Sudecka 95-97.

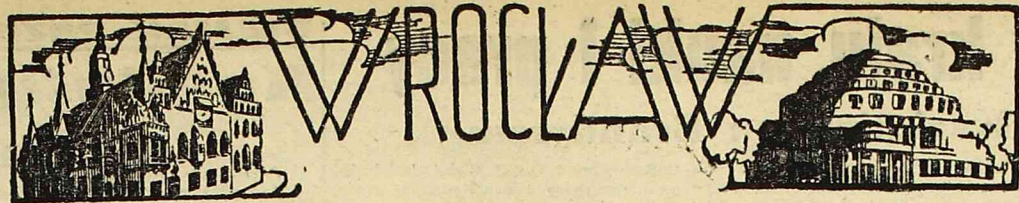
Rozmowa o sztuce pod obrazami

Wystawa »Niezależnych« otwarta

Jeszcze do niedawna zwiedzanie wystawy artystów plastyków przy ul. Ofiar Oświęcimskich odbywało się w przykrym grobowym milczeniu. Toteż niezwykle pożyteczne i celowe było zainicjowanie wczoraj pierwsze zetknięcie się artystów z publicznością.

O zainteresowaniu się tą formą kontaktu ze sztuką świadczy fakt, że już na długo przed godziną 12-tą zaczęli napływać zwiedzający. Omawiane były obrazy wskazane przez publiczność. Między innymi „Człowiek z fajką“ Kamińskiego. Artysta opowiedział zgrupowanie publiczności historię swoich artystycznych poszukiwań i wyjaśnił, że obraz ten potraktował jedynopłaszczyznowo, a jedynie ciężar koloru stwarza na nim ruch. Padające nieustannie pytania dowodziły, że publiczność wypowiada się szczerze i czuje dobrze, a uważa, że z jaką słuchano następne odpowiedzi plastyków, świadczą o potrzebie takich wyjaśnień.

Skwapliwie również notowane były zalecenia przez prof. Dołyckiego książ-



Wyjechało z gruzem 4.312 wagonów

Z rozbiórki uzyskaliśmy 48 mil. zł

Miasto zatrudnia ludzi w czasie zimy

Na posiedzeniu MRN we wtorek 30 bm. wiceprezydent miasta Horwath ma złożyć sprawozdanie z działalności Resortu Technicznego ZM. Ze sprawozdania tego podajemy fragment, obrazujący działalność samodzielnego oddziału RT odgruzowania miasta.

„Akcja odgruzowania rozpoczęta została w październiku 1947 r. z inicjatywy partii robotniczych i czynników społecznego. W grudniu tegoż roku przyjęta została przez Z. M. w ramach akcji zatrudniania zimowego, finansowanej przez Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Czynnik społeczny, który tę akcję rozpoczął, słusznie nadal się nią interesuje, udzielając samodzielnemu oddziałowi

odgruzowania dużej pomocy, co przejawiało się zwłaszcza w okresie WZO.

Odgruzowanie miasta prowadzone w trzech punktach: 1) od Placu Bohaterów Getta do ul. Świdnickiej i między ulicami Kazimierza Wielkiego i Ofiar Oświęcimskich, 2) w rejonach ulic Prostej, Kolejowej, Swobodnej, Zielńskiej i Gajowickiej i 3) w rejonie między ulicami Szewską, Świdnicką, Olawską i Teatralną.

Punkty II i III zostały ostatnio zlikwidowane, czynny jest nadal punkt I. Ponadto oddział odgruzowania w związku z Kongresem Intelktualistów odgruzował w rekordowym czasie (6 dni) teren między Uniwersytetem i Ossolinem oraz Plac Uniwersytecki.

Każdy z punktów odgruzowania miał następujące zadania: wyburzenie domów, zasypianie piwnic, wywiezienie gruzu oraz wybiórkę cegły i złomu. Wyniki prac od 1 stycznia do 15 listopada br. przedstawia się cyfrowo następująco: murów wyburzono 69.950 m. kub., gruzu wywieziono 76.970 m. kub., wydobyto cegły 12.898.510 sztuk i żelaza 3.831.617 kg.

Z początkiem kwietnia utworzona została specjalna grupa samochodowa, która miała za zadanie oczyszczenie głów-

nych arterii komunikacyjnych miasta z gruzu. W akcji odgruzowania czynne były 4 buldozery, 1 dźwig, 1 ciągnik, 2 lokomotywy Diesla normalnotorowe, 1 lokomotywa parowa, 60 wagonów, 1 kruszarka i sprzęt wąskotorowy. Gruz wywożono na zsyplisko w Muchoborze, odległym o 7 km od Wrocławia. Nie wypały i bomby lotnicze usuwały wojskowe patrole minerskie. Do 15 bm. wyjechało z miasta 4.312 wagonów kolejowych z gruzem oraz 1.336 wagonów z cegłą.

Cegły sprzedano 11.966.000 sztuk, złomu 1.274.000 kg, dźwigarów żelaznych 249.000 kg. Wpływy ze sprzedaży materiałów uzyskanych z rozbiórki wyniosły 43.328.750 zł.

Nadmienić należy, że samodzielny oddział odgruzowania przyczynił się wcale nie do usunięcia śladów niemieczyny w mieście. Rozebrano i usunięto prawie wszystkie pomniki niemieckie, które specyfic do niedawna większe place Wrocławia.

Oto krótki fragment prac miejskich na jednym odcinku — odgruzowania. Ocenę tych prac, ich analizę i krytykę przeprowadzi MRN na swym posiedzeniu wtorkowym. (—)

Miejska konferencja przedkongresowa Polskiej Partii Socjalistycznej

W dniu 28 bm. odbyła się przedkongresowa miejska konferencja PPS we Wrocławiu, poświęcona wyborom delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Sala Miejskiej Rady Narodowej w Sukennicach zgromadziła przeszło 300 delegatów. Obrady zajął sekretarz MK PPS Jerzy Krajewski. Przewodnictwo objął sekretarz komitetu ogólnego „Pafawagu“ Stanisław Moralski.

Po ukazaniu się na trybunie wice ministra Jastrzębskiego zebrani odpiewali międzynarodówkę.

W toku obrad referaty wygłosili: min. Jastrzębski — na temat ideologicznych podstaw zjednoczenia partii robotniczych; wice-min. Kościński — znaczenie WZO i osiągnięcia gospodarcze; sekretarz MK PPS Krajewski — wyniki współzawodnictwa pracy, akcję czyszczenia szeregów partyjnych i ofensywę na odcinku przemysłowym.

Referaty przerywane były spontanicznymi oklaskami, zwłaszcza w momentach omawiających połączenie obu partii.

DELEGACI NA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY

Na wczorajszym zebraniu miejskiego komitetu PPS we Wrocławiu zostali wybrani na Kongres Zjednoczeniowy następujący delegaci:

Wice-min. Jastrzębski, wice-min. Kościński, sekretarz wojew. Elczewski, sekretarz MK PPS Krajewski, sekretarz komitetu ogólnego PaFaWag — Moralski, Anna Kupka — przewodnicząca pracy z ośrodka konfekcyjnego, Jan Gorzelak — przewodnik z PZL, Ludwika Kowalik — przewod. pracy z „Centra“, Mańkowska — przewod. pracy z Fabryki Szlucznego Jedwabiu, Dutkiewicz z PKP. (jk)

W sztabie współzawodnictwa kolejarzy dolnośląskich

Przeszło 22.000 kolejarzy dolnośląskich bierze udział we współzawodnictwie pracy. „Sztabem“, który planuje i kieruje tą całą wielką akcją, mającą szczególne znaczenie w okresie przedkongresowego czynu, jest komisja współzawodnictwa pracy, mieszcząca się w gmachu ZZZ przy ul. Joannitów. Tu zbierają się meldunki z oddziałów ruchu, drogowych, parowozowni, warsztatów, mówiące o wykonaniu i przekroczeniu planów, wynalazczości kolejarzy, racjonalizacji pracy itd.

W chwili, gdy odwiedzamy Komisję Współzawodnictwa, nadchodzą meldunki o wykonaniu przedterminowym planu przez Warsztat Główny PKP we Wrocławiu. Dział ruchu

wykonął już plan roczny w dniu 3 listopada. Kolejarze dolnośląscy dobrze wywiązują się ze swych zobowiązań.

Na czele Komisji Współzawodnictwa stoi wybitny działacz ZZZ, członek zarządu głównego i wiceprezes oddziału Dolnośląskiego ZZZ Ignacy Reymann. Akcję popularyzacji współzawodnictwa prowadzi Wiesława Salaburska, sekcja techniczna prowadzi inż. Wł. Lipiński, organizacyjną Wł. Trochimczuk. Zastępcami ich są wicedyrektor DOKP Ryszard Szczawiński i prezes Okr. ZZZ Stefan Michta. Oto sztab, który kieruje akcją współzawodnictwa pracowników kolejowych wrocławskiej DOKP.

Po miesiącu muzyki czeskiej miesiąc muzyki bułgarskiej i węgierskiej

Celem upowszechnienia kultury muzycznej wśród młodzieży wrocławskiej, Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne urządziło w listopadzie — 13 koncertów muzyki czeskiej.

Koncerty odbywały się w gmachu szkolnym, DOW oraz kinie „Śląsk“.

Brali w nich udział art. op. Halina Halska, czeska artystka operowa Prażkowska, skrzypaczka Filharmonii Wrocławskiej Rozgórka — Hakowska, Antoni Wolak, prof. Loboz, mgr. Formanowicz i p. Milecka. Słowo wstępne wygłaszał mgr. Halpoun.

Koncerty cieszyły się wielkim powodzeniem i zaznajały młodzież

wrocławską z muzyką czeską. W grudniu Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne planuje zorganizowanie koncertów poświęconych muzyce bułgarskiej, zaś w styczniu 1949 r. — muzyce węgierskiej. (ski)

Spadł z drabiny

Stanisław Dec, zamieszkały w Maślicach, tak nieszczerliwie spadł z drabiny, że złamał sobie kilka żeber. Pogotowie przewiozło go do szpitala PCK we Wrocławiu. (—)

Teatr

TEATR WIELKI — poniedziałek, dnia 29 bm. godz. 19-ta „WYSPA POKOJU“
TEATR MŁODEGO WIDZA — ul. Rzeźnicza 12 — dziś godz. 12,30 przedstawienie zamknięte dla szkół „Czerwony Kapturek“.

„FOTOPLASTIKON“ — ul. Gen. Świerczewskiego 27 — wyświetla codziennie „DZISIEJSZA PALESTYNA“

Kino

„ŚLĄSK“ — ul. Gen. Świerczewskiego nr 87 „Aleksander Matrosow“ (radz.) godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA“ — ul. Fredry 16, „Zielone lata“ (amer.), godz. 15, 17, 19, 21, 23.

„SCALA“ — nieczynne z powodu remontu.

„POLONIA“ — Kino Młodzieżowe — ul. Zeromskiego 53 „Biały kiel“ (radz.) godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER“ — program aktualności — Polska Kronika Filmowa nr 48/48 — Złote i twórczości Michała Anioła — w godz. 15, 16, 17, 18, 19 i 20 ul. Stalina 71.

„TĘCZA“ — ul. Kościuszkii 177 — „Baryleczka“ (franc.), godz. 16, 18 i 20.

„FAMA“ — Psie Pole — „Sąd Narodów“ (radz.), w dni powsz. godz. 19, w niedz. godz. 16, 18, 20, czynne w piątki, soboty i niedziele.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą“ — ul. Stalina 41
„Stożec“ — ul. Traugutta 121
„Róża“ — ul. Olszewskiego 75
„Mikołaja“ — Mikołaja 46

Nowe place targowe ustali MRN

na wtorkowym posiedzeniu

We wtorek, dn. 30 b. m. o godz. 10-tej w Ratuszu odbędzie się zwyczajne plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdanie wiceprezydenta Horwath z działalności Resortu Technicznego ZM, sprawozdanie dyrektora W.D.O. inż. Rybickiego z działalności Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy, ustalenie taryf targowych i inn.

Ponadto na porządku dziennym jest sprawa ustalenia nowych placów targowych w mieście. (—)

2 procesy pokazowe w zakładach pracy

Członkowie Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorów R. P. okręgu wrocławskiego w obliczu historycznej chwili Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej, — pragnąc uczcić Kongres Zjednoczenia, przyjęli na siebie następujące zobowiązania:

- 1) W okresie do 8 grudnia zlikwidować w sądach w miarę możliwości wszelkie zaległości;
- 2) Zaostrzyć represję karną we wszystkich wypadkach zezachowań na mienie państwowe i społeczne;
- 3) Urządzić 2 procesy pokazowe w zakładach pracy;
- 4) Gruntownie przestudiować i opowiadać uchwały ostatniego plenum lipcowego i sierpnowego KC PPR z odpowiednim wyciągnięciem wniosków dla wymiaru sprawiedliwości.

Wypadek z bronią

Stud. Uniw., pracownik szpitala Elżbietanek, Henryk Misia, tak niefortunnie manipulował bronią, że spowodował strzał i kula raniła go w pierś. Rannego przewieziono do szpitala Bonifraterów. (—)

Pod parowozem

Karol Klimowicz, zam. Boya - Zielńskiego 53, prowadząc wieczorem samochód, zatrzymał się dość niefortunnie i walki na pięści, a później na noże. Ofiarą tej „zabawy“ padli: — Czesław Domowski, lat 20; Józef Kozioł, lat 24 i Michał Sulawko, lat 18.

Pociągami nożami opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego, pozostawiając następnie pod opieką domową. (—)

Ładna zabawa

W Brodzi zabawiali się wesoło większe towarzystwo. Po kilku „głębszych“ doszło jednak do nieporozumień i walki na pięści, a później na noże. Ofiarą tej „zabawy“ padli: — Czesław Domowski, lat 20; Józef Kozioł, lat 24 i Michał Sulawko, lat 18. Pociągami nożami opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego, pozostawiając następnie pod opieką domową. (—)

„Harry Smith odkrywa Amerykę“

Film produkcji radzieckiej

Zasypani lawiną filmów amerykańskich wytwarzamy sobie dosyć jednostronny obraz stosunków w tym kraju: do nieodmiennych rekwizytów należą wspaniałe apartamenty, jazz, boks, girlsy, samochody i whisky. Na tym tle zarysowuje się blady zarys, za wyjątkiem kilku wartościowszych filmów, konfliktu, niewymyślna fabuła, zabarwienie mocno erotyzmem i skandalem.

Fabula filmu „Harry Smith odkrywa Amerykę“, który niebawem ukaże się na ekranach wrocławskich, znana jest już ze sztuki Simonowa, granej w Teatrze Dolnośląskim. Niemniej film posiada wiele nowych walorów, właśnie ze względu na miejsce rozgrywania akcji (Stany Zjednoczone), jak i na samo zestawienie z wymienionymi filmami amerykańskimi.

Opowieść o odważnym i szczerym dziennikarzu, który nie wahał się w Ameryce Trumana i komisji dla zwalczania komunizmu napisać prawdy o Związku Radzieckim, zyskuje na taśmie filmowej dzięki wprowadzeniu typowego kolorytu nowojorskiego. Film jest przekrojem przez życie tych, którzy urabiają w Stanach Zjednoczonych opinie milionów — dziennikarzy i wydawców. Główna linia filmu, spójność kłama i oszustwa nie pozwala dojść do głosu Harry Smithowi, który nie tylko traci posadę, ale dom i żonę. Jak jednak dowodzą już pierwsze zdjęcia filmu, są dwie Ameryki, Ameryka Smitha i Murphya, Ameryka Williama i MacPhersona, Ameryka bogatych i biednych, zakłamanych i miłujących prawdę i pokój. Ta druga Ameryka nie miała być jeszcze, ale mocna. Na razie klasztor entuzjastyczny, względnie gwiżdże według zwyczajów podczas przemówienia Harry Smitha, jutro, jak mówią końcowe słowa filmu: „znajdzie do się siły, aby zdławić własnych podległych wojennych“.

Film opracowany jest z dużym nakładem siły i staranności: twórcy trafili doskonale do stylów filmów amerykańskich, nie przejawiając nigdzie stosunków, nie uwypuklając tanich sloganów propa-

gandowych. Rolę Smitha z dużym umiarem wyuciem gra Aleksander, rolę Jesy po mistrzowski wykonuje Kuźmina. Nazwanów w roli Golda potrafi wzruszyć, a Tenia jako „czarny charakter“ Murphy wzbudzić szczerą antypatię. Muzykę do filmu stworzył Chaczaturian — nazwisko mówi samo za siebie.

Jedyną usterką jest „podstawienie“ języka polskiego. Wokalizacja filmowa jest rzeczą trudną, gdyż wymaga zgrania głosu z artykulacją artystów. Przez to tekst traci na wartości, rażą rusekizmy i akcenty.

Po kilkunastu minutach zapomina się jednak o tym, chłonąc naprawdę pasjonujący, artystyczny i wartościowy film. (I)

RADIO

30 LISTOPADA 1948 R. (WTOREK)

5.10 Sygnał czasu, 5.15 Wiad. por. 5.20 Konc. por. dla świata pracy, 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik, 6.25 Załoga kopalni Zabrze-Wschód otrzymuje swych zobowiązań, 6.30 Program dnia, 7.00 Wiad. dzien. 7.15 Przegląd prasy stoł. 7.20 Muz. 8.00 „Opieka nad dzieckiem“, pog. 8.10 Muzyka, 8.30 „Uliczka klasztorna“, powieść radiowa, 8.45 Muzyka, 9.15 Inform. ogólnopolskie, 9.20 Skrzynka PCK, 9.30 Wzschodnia Radiowa, 9.50 Lok. program dnia, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.04 Wiad. poł. 12.10 Załoga kopalni Zabrze-Wschód otrzymuje swych zobowiązań, 12.35 Muzyka, 12.45 Aud. dla wsi, 14.30 Muz. ludowa, 14.35 Świecica przed mikrofonem, 14.50 Wiad. wrocł. 14.57 Inf. Radiol. Przewod. 15.00 Inf. Polski Pół. 15.15 Aktualia z Wrocławia, 15.25 Muzyka operetk. 15.30 Drugi koncert dla dzieci, 15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dzień popoł. 16.30 „List“, słuch. o Engelse dla młodzieży, 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych, 17.00 Muzyka romantyczna, 17.50 „Przebieg północno-wschodnie“, pog. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich, 18.35 Utwory dawnych mistrzów, 18.50 „Uczmy się czytać“, pog. 19.00 „Zabrze-Wschód“ — wiec robotniczy, 19.40 Wzschodnia Radiowa, 20.00 Dzień wiecz. 20.45 Muzyka, 21.00 Konc. symfon. 22.00 Mozaika muz. 22.45 Konc. zyczeń. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muz. tan. 23.20 Program na jutro, 23.30 Hymn.

Ogłoszenie o przetargu

Ogłaszany przetarg na wycianę liniek dźwigowych przy dźwigu o nośności 750 kg. Oferty spiesznie pod

Centrala Handlowa Przemysłu Elektro-technicznego

Wrocław 11194
ulica Kazimierza Wielkiego 32

Kariery NIKODEMA DYZMY

Hr. Koniecpolska wiezie Dyzmę samochodem do siebie na przyjęcie. Z miejsca rozwija dużą szybkość, co kończy się defektem. W pewnej chwili „nawalita kicha“ i oboje muszą wysiąść z wozu, aby reperować uszkodzenia.

Sądził, że hrabina Koniecpolska zabrała go tylko dlatego, że jej mąż wyjechał, w tym przekonaniu utwierdził go tym mocniej wypadek z rzesą, a tymczasem dowiaduje się, że nie będą sami...

Istotnie, gdy skręcił z szosy w boczną drogę między niskimi strzyżonymi żywopłotami, ujrzał duży pałac, przed podjazdem którego stało kilka samochodów.

Na tarasie w trzcinowych fotelach siedział coś sześć czy siedem pań. Gdy wóz pani Lali zatrzymał się, wszystkie zbiegły po schodach hałaśliwie witając panią domu i z ciekawością przyglądając się Dyzmie, którego całkiem speszyła jednopłciowość towarzystwa.

— Ach, więc tak wygląda silny człowiek! — zawołała z egzaltacją utleniona dama o silnie podkreślonych oczach.

Dyzma nastroszył się i skłonił w milczeniu. Pani Koniecpolska przeprosiła towarzystwo i pobięła przebrać się. Tymczasem pozostałe panie otoczyły Nikodema.

— Czy pan, panie Nikodemie, jest zwolennikiem Obrządku Zachodniego? — zapytała rzeczowo przysiadkowała brunetka.

Dyzma ze zdziwieniem spojrzał jej w oczy.

— Nie rozumiem o co pani chodzi.

Państwowe Przedsiębiorstwo

Budowlane

Oddz. 10 budowl. w Swidnicy

kierownictwo robót w

Dzierżonowie

Przyjmie na prace akordowe:

**murarzy
dekarzy
cieśli**

Zgłoszenia Dzierżonów, ul. Szkolna 16. Przewiduje się zatrudnienie na długi okres czasu, bez względu na okres zimowy. K-6824

Worki-sienniki

taśmy do izolacji rur, ścielki do podłóg poleca najkorzystniej „JUTA“

Wrocław, Św. Antoniego 12

Obwieszczenie o licytacji

W sprawie egzekucyjnej Krystyny Wicińskiej w Swidnicy, przeciw Antoniemu Wicińskiemu w Swidnicy o zapłatę kwoty 136.160 zł zpn. odbędzie się: **dnia 2 grudnia 1948r. o godz. 12-tej** w Swidnicy ul. Rynek Nr 21 pierwsza publiczna licytacja następujących ruchomości:

1. motocykl marki „Standard“ oszacowany na kwotę 70.000 zł;
2. 500 sztuk pudru dzieciennego „Paya“ wartości około 25.000 zł;
3. 200 sztuk (paczek) farby do włosów „Kiehol“ wart. około 20.000 zł;
4. 200 sztuk farby rozjaśniacz do włosów „Kiehol“ wart. ok. 20.000 zł;
5. 50 flaszek wody kolońskiej wartości około 25.000 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji od godziny 11-tej. K-6825

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową wydaną przez Wydział Powiatowy Jelenia Góra 1948 na nazwisko Adamskiego Józefa, referenta wojskowego w Karpnikach, powiat Jelenia Góra. K-6892

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną wydaną we Lwowie na nazwisko Zarówna Janina, urodz. 2. I. 1921 r. w Cholejowie, pow. Lwów, obecnie zamieszkał. Legnica, Grodzka 68. K-6791

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Rypin Lubuski, woj. poz. na nazwisko Banach Stanisław. K-6790

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie przesiedleńcze wydane Urzędziemski pow. siedlecki na nazwisko Feliks Kania. K-6799

UNIEWAŻNIAM dowód zameldowania Nowa Sól na nazwisko Stefania Sroka. K-6796

UNIEWAŻNIAM dowód zameldowania Nowa Sól na nazwisko Maryla Zyngiel. K-6797

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy na nazwisko Franciszek Mosbauer. K-6795

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód zameldowania Nowa Sól na nazwisko Stefania Łuczak. K-6795

UNIEWAŻNIAM legitymację Ubezpieczalni Społecznej Zielenia Góra, dowód rejestracji RUK Ostrowiec na nazwisko Władysław Dymucha. K-6794

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty fotografa, dowód rejestracji RUK Pinczów na nazwisko Józef Kozł. K-6793

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód zameldowania Nowa Sól na nazwisko Maria Andrzejak. K-6792

ZGUBIONO kartę rzemieślniczą na nazwisko Makowski Eugeniusz, Dzierżonów, Radkiewicz 24 wydaną przez Słostwo Powiatowe. K-6800

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, zerwane na wyjazd od Komisji Wojskowej, kartę rozpoznawczą, dwie karty zameldowania na nazwisko Jan Maj w Zielblichach. K-6787

ZGUBIONO dowód osobisty, zaświadczenie rejestracji Służba Polsea, odcinek zameldowania, kartę na cukier na nazwisko Gierlicki Julian, zam. Biernacie, pow. Zabkowice. K-6813

ZGUBIONO kartę RUK wydaną w Ostrowcu na nazwisko Wojciech Gawron, zam. w Świebodzicach, ul. Kolejowa 1 m. 9. K-6811

ZGUBIONO kartę rejestr. RUK wydaną w Bochni, dowód osobisty wydany Urzędem na nazwisko Stanisław Franciszek Oleśnica. K-6807

ZGUBIONO dekret inwalidzki wydany Izba Skarbowa Poznań na nazwisko Jędrak Kazimierz, Brzezina Łąka. K-6808

ZGUBIONO odcinki wymeldowania na nazwisko Irena i Józef Łaszcz, oraz Sto dołnik Stanisław. K-6822

SKRADZIONO dokumenty: dowód osobisty, odcinki wymeldowania — Rzeszów na nazwisko Stodolska Regina. K-6821

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną na nazwisko Melińska Krystyna. K-6819

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną 1417/W wydaną RUK Wrocław, Lachowicz Jan. K-6815

ZGUBIONO dokumenty w czasie ataku paraliżu mgr Ludwika Grzeszkiewicza. Stroskana żona prosi o zwrot — Województwo, pokój 336 za wynagrodzeniem. K-6815

ZGUBIONO metrykę urodzenia, zaświadczenie obywatelstwa, świadectwo ukończenia 3-letniego kursu fryzjerskiego i odcinek wymeldowania z Głiwic na nazwisko Małucha Maria, Swidnica. K-6828

ZGUBIONO kartę RUK wydaną przez Wadowice na nazwisko Baran Jan. K-6826

ZAGUBIONO indeks nr 003259 na nazwisko Drela Feliks. K-1191

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Wers Zofia, wieś Ligota Piękna, gm. Wiśń Mała. K-1189

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFER z czerwonym prawem jazdy (praktyka przedwojenna) poszukuje pracy. Zgłoszenia poszaram warunków proszę kierować do Redakcji „Słowa Polskiego“ pod „Wrocław“.

FRYZJER mek poszukuje pracy. Zgłoszenia „Słowa Polskiego“ pod „Fryzjer“.

WOLNE POSADY

DWIE kwalifikowane pielęgniarki i przeskolony sanitariusz (ka) potrzebni od zaraz do służby przy Kopalni Glin Ogiotrawnych — Jarosław. Warunki do omówienia na miejscu. K-6806

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE kursy języków obcych. Informacja Warszawa, Bracka 3-26. K-6820

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgo-wości wszystkich systemów, przelikowania, bilanse, podatki, listopłace. Informacja: Kursy Handlowe Smólskiego Poznań, Wawrzyniak 33. K-6848

LOKALE

POKÓJ sublokatorski z niekierującym wojewiem potrzebnym. Zgłoszenia: Kasa „Spółnota“ — 1 Maja 33a. K-6801

POSZUKUJE 2 pokoje, kuchnię z wygodną w spódniciach i meblami lub bez za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: „Słowa Polskiego“ pod „Lublin“.

ODSTĄPIE 2 pokoje z kuchnią, przedpokojem za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: ul. Stalina 3/5 m. 13. K-1189

POSZUKUJE umeblowanego pokoju w śródmieściu przy kulturalnej rodzinie. Wiadomość: Stalina 73, sklep galanterijny. K-6823

POSZUKUJE komfortowego pokoju przy rodzinie. Wiadomość ul. Stalina 16 „Pracownia Chemiczna“. K-6820

ROZNE

ZGUBIONO rulo odplisy, metrykę, prace. Wierzbicki. Uprasza się zwrot „Słowa“ — Biuro Ogłoszeń. K-1177

— Niech się pan nie kępuje — uspokoiła go szczerą, blada panna o rozmarzonych oczach — my wszystkie jesteśmy wtajemniczone.

— Żle ze mną — pomyślał Dyzma — strugają ze mnie wariata.

— Tak — potwierdziła brunetka — tylko, że my nie wiemy czy pan należy do białego, czy do czarnego? — Jestem katolikiem — odparł Dyzma po chwili wahania.

Ogólny śmiech speszył go jeszcze bardziej. Kłął w duchu siebie, że się dał namówić na wyjazd.

— Ależ nie, panie prezesie — cieszyła się utleniona dama — pan jest niezrównany! Czy każdy silny człowiek musi uważać kobiety za zbyt niepoważne do rozmowy o rzeczach natury wyższej?



— Pan prezes jest tajemniczy.

— Nie, tylko nie wiem o co paniom rozchodzi się.

— No, dobrze — powiedziała brunetka — niech więc pan zaopiniuje czy panna Rena — wskazała błądą panią — czy panna Rena może być dobrym przewodnikiem astralnych fluidów?

Nikodem spojrział na pannę Renę i wzruszył ramionami.

— A skąd ja mogę wiedzieć?

— Rozumiem, ale sądzi pan?

— Jeżeli drogę zna — to może.

Zaległo milczenie. Panie spowaźniały.

— Mówi pan o drodze ezoterycznej? — zapytała brunetka

— Tak — odparł Nikodem, postanawiając sobie zaraz po powrocie zajrzeć do słownika, by dowiedzieć się, dokąd prowadzi droga ezoteryczna.

Tymczasem nadjechało auto dwóch panien, które minęły na szosie.

Nowe powitania i prezentacje. Dowiedział się, że to panna Iwona (starsza) i panna Marietta (młodsza) Czarskie. Poszły zaraz przebrać się.

— Bardzo miłe panienki — zauważyła utleniona dama — przy czym jestem zdania, że Marietta jest świetnym materiałem na medium. Jej pogoda, połączona z subtelną nerwowością daje amalgamat niezwykle czuły, nie uważa pan, panie prezesie?

— Owszem, dlaczego...

— Nie odmówi mi pan — atakowała go dalej — i zrobi pan z nią eksperyment? Mam wrażenie, że pańska wola przełamie z łatwością spiralną reakcję samowiedzy. Imperatyw nakazu zdolny jest zanimować nawet takie potencjalne uwarstwienie sił wyższych, o istnieniu których dotychczas sam subiekt czy też obiekt, jeśli pan woli, nie miał choćby objawów czwartego stopnia. I właśnie flagrację intuicyjną...

Na szczęście wróciła pani Koniecpolska i Dyzma otarł pot z czoła.

— Tylko baczność, moje panie — zawołała, stojąc w progu — bo nasz gość nie cierpi, kiedy mówi się w językach obcych! Dzień dobry... Dzień dobry...

Witła się wesole. Po chwili zjawił się służący, zapraszając na śniadanie.

Śczęściem Dyzma wielomówność towarzystwa uwalniała go od dłuższych oracji. Wystarczało od czasu do czasu odczepić się kilkoma monosylabami. Rozmawiano przeważnie o modach i o projektach na jesień. Tylko rzeczowa brunetka wciąż powracała do tych dziwnych spraw, które Dyzma początkowo brał za mistyfikację, a które naprowadziły go — końcu na domysł, że wszystko to musi mieć jakiś związek z wirującymi sto likami.

Cracovia-Wisła we Wrocławiu Spadli z Ligi: Tarnovia, Garbarnia, Rymer i Widzew

Ostatnia niedziela ligowa odpowiedziała tylko na jedno zasadnicze pytanie: kto opuści szeregi klasy państwowej, ażeby grać za rok w drugiej lidze. Kwestia mistrzostwa nadal jest otwarta, ponieważ i Cracovia i Wisła wygrały swoje mecze zdobywając ostatnie po 38 punktów.

Oba kluby krakowskie rozegrają mecz decydujący o tytule mistrza Polski na neutralnym boisku, a jak już podawaliśmy przed kilku dniami, będzie nim prawdopodobnie nasz Stadion Olimpijski.

Trzecie miejsce wywalczył sobie Ruch w bezpośrednim spotkaniu z Legią warszawską. Uzyskany remis dał mu tę samą ilość punktów i lepszy stosunek niż samemu Ruchowi.

JAK WALCZONO O LIGĘ

Najciekawszym i najbardziej dramatycznym meczem było spotkanie Polonii bytomskiej z Tarnovią, która przy końcu sezonu wykazała znakomitą formę, bijąc pewnie kluby plasujące się niejednokrotnie w górnych rejonach tabelki. Jeden szczęśliwy strzał bytomian zdecydował o tym, że tarnowianie uplasowali się o jedno miejsce niżej. Pech chciał, że było to miejsce 11, decydujące o spadku.

Garbarnia broniła się również rozpaczliwie. Niestety, przeciwnikiem jej była walcząca o tytuł mistrza Polski Cracovia, której punkty były równie potrzebne jak i „garbarzom”. Rymer i Widzew nie grały i pozostały w pierwszej klasie, a honorowe rozstrzygnięcie się z nią. Udało się to słazkom, którzy przegrali z najlepszym klubem ligowym — Wisłą, różnicą jednej bramki.

Czy ligę opuszczają zespoły naprawdę gorsze od szczęśliwych uplasowanych w górze tabelki? Wydaje się nam, że nie. Widzew i Rymer rzeczywiście są słabsze, natomiast Tarnovia i Garbarnia nie są bynajmniej gorsze od co najmniej czterech pozostałych w pierwszej klasie drużyn. Rzecz inna, że nie jest to powodem klasy piłkarskiej, ale ogólnego obniżenia przeciętnej wartości naszych drużyn ligowych.

Nie należy również zapominać poza tym, że los dla spadających jest w

tym roku o tyle łaskawszy, że znajdują się oni w towarzystwie równie dobrych drużyn drugoligowych, a nie jak było dotychczas, nie stoczą się do szarej masy nierównej i bardzo słabej klasy „A”.

12 KLUBÓW PIĘWSZEJ LIGI

Na podstawie uzyskanych wczoraj wyników, tabela ligowców przedstawia się następująco (należy do nich dopisać Lechię (Gdańsk) i Szombierki):

TABELA LIGOWA			
1. Wisła	26	38	86:34
2. Cracovia	26	38	61:26
3. Ruch	26	30	71:40
4. Legia	26	30	55:46
5. AKS	26	29	50:49
6. ZKK	26	26	48:49
7. Polonia W.	26	26	45:48
8. LKS	26	24	60:64
9. Warta	26	24	51:56
10. Polonia B.	26	23	48:55
11. Tarnovia	26	22	42:48
12. Garbarnia	26	22	38:52
13. Rymer	26	19	45:64
14. Widzew	26	13	31:99

WYNIKI LIGOWE

Cracovia — Garbarnia	2:0
ZKK — LKS	1:3
Polonia B. — Tarnovia	1:0
Rymer — Wisła	1:2
Widzew — Warta	0:3
Ruch — Legia	3:3
Polonia W. — AKS	4:1

Porażki i zwycięstwa naszej YMCA

Turniej eliminacyjny przed mistrzostwami Polskiej YMCA rozegrany w Jeleniej Górze, przyniósł sukcesy drużynom dolnośląskim.

W siatkówce YMCA Jelenia Góra pokonała Kraków po grze, w której miała zdecydowaną przewagę. Wynik 2:0 (15:2, 15:9). U zwycięzców na wyróżnienie zasłużyli Łokociejewski i Nowakowski.

W meczu koszykówki Jelenia Góra

grała przeciwko drużynie Wrocławia. W pierwszej połowie przeważali jeleniogórzanie, prowadząc 18:11, ale w drugiej połowie gry wrocławianie byli nie do poznania. Ataki jeden po drugim sunęły na kosz gospodarzy, a obrona wrocławska nie dopuszczała ich do strzału do swego kosza.

W rezultacie mecz skończył się sukcesem Wrocławia w stosunku 32:29. Najlepiej grał Strzałka oraz Jarociński i Regal. U gospodarzy Nowakowski.

Publiczność bardzo sprawiedliwa i wyrobiona sportowo oklaskiwała z równym sercem obie drużyny. (Piech) (Obsl. wł.) — Drugi dzień turnieju gier sportowych przyniósł zwycięstwo koszykarzom krakowskim, którzy pokonali Wrocław 40:22 i Jelenią Górę 50:29.

W turnieju siatkówki wrocławianie wygrali z Krakowem 2:0, a Jelenią Górę pokonała Wrocław 2:1.

Wzywamy nasz sport!

Sport polski organizuje we wszystkich prawie okręgach zawody mające na celu wykazanie solidarności mas młodych sportowców polskich ze światem pracy, który zwołuje Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Ostatnio atleci warszawscy zgłosili swój akces do tej akcji urządzając w Warszawie zawody propagandowe, w których udział wezmą najlepsi sportowcy stolicy z Rokita, Świętosławskim i Sadowskim na czele.

Rzucamy projekt zorganizowania w naszej Hali Ludowej, Wielkiego Świąta Sportu wrocławskiego, w którym: wzięliby udział najlepsi sportowcy dolnośląscy z wszystkich gałęzi sportu.

Można by np. zorganizować w ramach jednej imprezy kilka walk pięściarskich, zapasniczych i szermierczych, mecz siatkówki i koszykówki i połączyć to z występami artystycznymi, takimi jak np. występ baletu.

Impreza taka zadokumentowałaby najciekawszą solidarność naszego sportu z Kongresem Zjednoczenia.

CO SIĘ DZIAŁO W RINGU?

W wadze muszej Bednał wygrał na punkty z Kasperczakiem, który walczył gorzej niż zwykle. Bardosi przegrał wyraźnie z Grzywoczem, Frakas zremisował z walczącym b. dobrze Czortkiem. W lekkiej Budai przegrał wysoko na punkty z Rodakiem.

W wadze półśredniej Morton wypunktował Stysiała, który nie mógł wygrać z tak rutynowanym przeciwnikiem.

Najciekawsza walka dnia Papp-Kolczyński zakończyła się zwycięstwem Węgry. Polak był 6 razy w pierwszej rundzie na deskach, ale w trzeciej zupełnie zdemolował przeciwnika. Niestety gong uratował Pappe od k. o., a ostatnie minuty nie mogły nadrobić różnicy punktów.

W wadze półciężkiej Kapocsi zmuśli do poddania się w trzeciej rundzie Rudzkiego.

W wadze ciężkiej Bene III nie rozstrzygnął walki z Klimeckim.

Trener dru-

żyny polskiej

„Feluś”

Sztam mart-

wi się tym,

co się dzieje

w ringu. W

jego „armii”

brakowało

Szymury, Ant

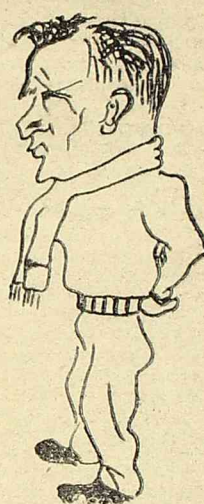
kiewicz i

Chyckly —

gdyby był

nie przegrał-

byśmy



Górniki - AZS 10:6

Rozegrane w Walbrzychu towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy Górnikiem i wrocławskim AZS zakończyły się po pięknej walce porażką Wrocławia. Drużyna akademików była wzmocniona dwoma zawodnikami Kotasiem (IKS) i Sroczyńskim (Burza).

Wyniki poszczególnych walk: w wadze muszej Sroczyński wygrywa przez t. ko. w drugiej rundzie z Grzelakiem (G).

W wadze koguciej Czekalski przegrywa przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z Biernackim (G).

W półciężkiej Szczerbiński przegrywa przez dyskwalifikację w trzecim starciu ze Szczygielskim I i Głowacki mając przegrane 2 rundy rusza do ataku w trzeciej i wygrywa przez t. ko. z Brosiem (G).

W lekkiej Kotas przegrał po najładniejszej walce dnia ze Szewcem. Zawodnik Górnika zrewanżował się za porażkę odniesioną niedawno we Wrocławiu z tym samym zawodnikiem.

W półśredniej Warmus poddał się po pierwszej rundzie Dominikowi (G).

W średniej Skarżycki przegrał przez t. ko. w trzecim starciu z Serym.

W półciężkiej Dziurawicz pokonał przez ko. w pierwszej rundzie Zawadzkiego (G).

Sędziowali w ringu Mikula, na punkty Nowakowski, obaj dobrze. (R)

CZARNI (NOWA RUDA) — ATOM (SWIDNICA) 8:5

Pocztowiec-Gwardia (Jawor) 9:7

Zawody bokserskie rozegrane we Wrocławiu o mistrzostwo kl. B pomiędzy wrocławskim Pocztowcem a Gwardią Jawor, zakończyły się po dość ciekawej walce zwycięstwem wrocławian w stosunku 9:7.

Start pocztowców w mistrzostwach B klasy wypadł dobrze, a organizacja zawodów była b. dobra, co jest za sługą wrocławskiego Plebanczyka.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje przedwzrostek Kosturkiewicz, który pokazał b. dobry boks i śmiało twierdzić, że na podstawie naszych obserwacji, boks ten jest poza Klimeckim, najlepszym naszym reprezentantem wagi ciężkiej.

Dobrze wypadli także Skubiec, który stoczył pięć walk z przereklamowanym Natali. Zawodnicy Pocztowca jeżeli solidnie popracują nad sobą, mają największe szanse zdobycia mistrzostwa swojej grupy. Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej Kozłowski (P) — przegrał na punkty z Łakomym

(Gw.). Walka była dramatyczna, bo Kozłowski był dwa razy na deskach do 8 i 3 a Łakomy do 6. W wadze koguciej Wiater (P) przegrał na pkt. z Chmielusem (Gw.). Wiater od poczywał w II r. do 7 na deskach. W wadze półciężkiej: Nowakowski (P) wygrał przez poddanie się Pleńkowski w II - starciu. W lekkiej: — Zalewski (P) wygrał na punkty z Łojkiem (Gw.). Z tego zawodnika Pocztowcy mogą mieć pociechę.

W półśredniej, Spalkelstein oddał punkty v. o. z powodu nadwagi.

W średniej: Natali (Gw.) przegrał na punkty z Kubiszem (P). Zawodnik Jawora okazał się przereklamowany i nic nie pokazał. W półciężkiej Asturkiewicz (Gw.) zremisował z Cieśliewiczem (P). W ciężkiej: Iwanicki (Gw.) przegrał przez poddanie się w II rundzie z Kosturkiewiczem (P), który okazał się nie gorszym bokserem jak piłkarzem.

Sędziowali na punkty: Kamizela, Dudziński i Choraka; w ringu Szwarc-

kiego i Malarza, ale nie robimy tego bo mieli oni zbyt słabych przeciwników.

WYNIKI WALK:

W muszej Kargol (G) został uznany za pokonanego przez Sawickiego (P). Naszym zdaniem remis byłby równie wielkim sukcesem dla młodzieńczego paławogowca i byłby bliższy prawdy. Symonowicz szybko skończył swą walkę z Zarychtą (P), ale przez pełne dwie minuty bardzo się podobał. Znow, jak za najlepszych czasów bije seriami, a ciosy mają swoją wagę. Rzecz inna, że sędzia ringowy wybił wcześniej przerwał walkę sugerując się uprzejmą zasłoną z obu rąk jaką stosował paławogowiec.

Włodek (G) zmusił do poddania się w pierwszej rundzie Plaka. Kafłowski (G) wygrał również szybko z Sienczyła.

Jordan i Brzezicha (G) okładowali się przez dwie rundy. Celniej trafiał Brzezicha i sędzia odesłał Jordana do rogu, po niezbyt czystym ciosie „gwardzisty”.

Domański (G) nie umiał sobie dać rady z ambitnym i atakującym bez przerwy, ale surowym jeszcze Polańczykiem. Reprezentant Wrocławia może być zadowolony z przyznanego mu remisu.

Urbanowicz potrzebował tylko 20 sekund na to, ażeby wygrać z Malarzem (Paf.).

W wadze ciężkiej Branecki (G) zdobył punkty walkowerem, a w walce towarzyskiej pokonał pewnie Pajdowskiego, ustalając wynik meczu na 13:3.

Sędzia ringowy Mościński będzie na pewno kiedyś dobrze sędziował po nabraniu koniecznej rutyny. Wczoraj niepotrzebnie wdawał się w dyskusję z obydwoma sekundantami i nie umiał sobie dać rady z faulami zawodników.

Na punkty sędziowali dobrze Michałski, Dziennik i Chorak.

„Podchorążak” będzie w klasie A

Debiut „Podchorążaka” w mistrzostwach klasy „B” wypadł więcej niż dobrze.

Wszyscy pięściarze reprezentują poziom nie mniejszy niż niektórzy zawodnicy „A”-klasowi i dlatego też wójskich wrocławskich uważam za pewnego faworyta w tegorocznych rozgrywkach. Zaplonowi należą się słowa uznania za dobre przygotowanie młodzików Staregi, Stepnika i Pisarskiego.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu wojskowi):

Przybyłowicz po pięknej pierwszej rundzie wygrał przez poddanie się bardzo dobrego technicznie Staregi. Przybylski pokonał na punkty stawiającego zacięty opór eks-mistrzowi Krakowa Stepnika. Dwernicki wygrał przez poddanie się w pierwszej rundzie Gabrycha. Witkowski ruszył na Pisarskiego jak maszyna i zawodnik Zaplonu po zainkasowaniu kilku ciosów musiał się poddać.

Chyży wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie z Ciszewskim. Litwin oszczędzał młodego Kordasa, i jeden z ciosów wystarczył, by rzucić chłopca na deski. Wygrał przez poddanie się Kordasa Litwin.

W ostatniej walce wieczoru Szczepu przegrał przez t. ko. z Bańskim, który

zdołał jedyne punkty dla swych barw. W wadze ciężkiej Gurdal (P) zdobył punkty na skutek braku przeciwnika. Ostatni wynik meczu 14:2 dla „Podchorążaka”.

Sędziowali: Wilanowski, Prus, Erd (Jun.) i Kamizela dobrze.

ZKS Wr. - Fabr. Obrabiarek

5:4 w ping-pongu

Rozegrane w sali ZKS-u zawody tenisa stołowego pomiędzy ZKS-em Wrocław i Fabryką Obrabiarek, zakończyły się po zaciętej walce zwycięstwem drużyny żydowskiej w stosunku 5:4.

Najpiękniejszą walką dnia była spotkanie Wołoszyn (O) — Fajngold (Z). Zawodnicy doszli do stołu przy stanie 4:4

i gra ich trwała półtorej godziny, zakończona jednak zwycięstwem ZKSowca.

Punkty dla ZKS-u zdobyli: Kukawka 3 i Fajngold 2. Dla metalowców Krasnodębski 2, Wołoszyn i Sadowski po 1.

(R)

W.G. i D. zdecydują kto zdobył puchar miast

Wczoraj miał się odbyć w Zarach ostatni mecz piłkarski o puchar miast dolnośląskich. Przeciwnikiem Zar, które mają wszelkie szanse do zdobycia cennego pucharu miała być reprezentacja Jeleniej Góry, zajmująca ostatnie miejsce z jednym zaledwie punktem. W razie remisu lub porażki Zar, puchar przechodził na własność reprezentacji Wrocławia, która prowadziła w razie w tabeli.

Wesołą piosenkę pt. „Komar i mucha” znajdują dzieci w

„Świerszczyku”

Nr 46, który ukazał się 28 listopada b.r.

Narady

Sekcja pięściarska Samorządowa (I. K.S.) zwołuje w dniu 12 grudnia godz. 17 w sali treningowej Studium WF przy ul. Mickiewicza walne zebranie sekcji. Ze względu na ważność spraw — obecność obowiązkowa.

Narciarze AZS — zawiadamiają, że w czwartek, dnia 2. 12. o godz. 19-tej w lokalu AZS przy ul. Norwida odbędzie się zebranie zawodników i sympatyków narciarstwa.

Omwiane będą sprawy zbliżającego się sezonu.